Nr. 98. Kraków, Czwartek 24 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9: Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza. — Nekrologi publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Przełamanie frontu francuskiego.

Kraków, 24 lutego.

Już od kilku tygodni dzienniki koalicyi, a zwłaszcza francuskie, bardzo się niepokoiły tajemniczemi przygotowaniami naczelnej komendy niemieckiej do podjęcia ofenzywy na froncie francuskim. Niektóre dzienniki francuskie — pomiędzy niemi »Humanité« przedwczoraj — wprost przestrzegały rząd **przed nową akcyą zaczepną Niemców** i czyniły mu wyrzuty, że obrona kraju jest zaniedbana. Czy przestrogi prasy francuskiej opierały się na realnych danych, niepodobna osądzić, dosyć, że **sprawdziły się**, mniejsza o to, czy przypadkowo, czy też nie.

Jak donosi telegram naczelnego kierownictwa armii niemieckiej z dnia 23 bm., na wschód od rzeki Mozy, na linii wsi Consenvoye—Azannes, wojska niemieckie poszły do ataku i **przełamały front francuski na przestrzeni przeszło 10 kilometrów i posunęły się się naprzód o 3 kilometry, biorąc do niewoli 3.000 żołnierzy francuskich.**

Jeżeli zważymy, że na tym odcinku, jak zresztą na reszcie frontu, Francuzi już od półtora roku wiodą walki pozycyjne i pozycye swoje umocnili na sposób niezdobytych twierdz, to już zdobycie rowów na przestrzeni kilometra, a nawet mniejszej, byłoby sukcesem niełatwym. Tak jest na froncie wschodnim, tak samo jest na **froncie wołyńskim, nad Strypą** i na **froncie besarabskim.** Tymczasem wojska niemieckie **przełamały front francuski na przestrzeni 10 kilometrów** i wdarły się w głąb jego na 3 kilometry. Otwór taki w szczelnym murze francuskim **jest groźny.** Klin niemiecki, wbity we front francuski, będzie działał podobnie, jak klin wbity w pień drzewa.

Po otrzymaniu szczegółowych sprawozdań, będzie można osądzić dopiero ściśle doniosłość sukcesu niemieckiego, **który już sam przez się jest znaczny.** Nie ulega wątpliwości, że kierownictwo armii niemieckiej wyzyska go, starając się o dalsze podjęcie ofenzywy i rozszerzenie jej.

Na froncie wschodnim.

Wiedeń, 24 lutego.

„N. Wiener Journal" donosi z Kopenhagi: Sprawozdawca wojenny „Rieczy" stwierdza, że **mocarstwa centralne skoncentrowały na Bukowinie i nad Strypą milion żołnierzy.** Wobec tego położenie wojsk rosyjskich na tym froncie stanie się bardzo trudnem. W ofenzywie rosyjskiej w Besarabii można zauważyć ogromne osłabienie, do czego przyczyniają się też nadzwyczaj silne pozycye wojsk austryacko-węgierskich i niemieckich.

Dalej donosi korespondent, że **mocarstwa centralne rozwinęły na obu skrzydłach swoich wojsk, walczących przeciw Rosyi, intensywną akcyę.** Niemcy atakują w okolicy Rygi bez przerwy. Celem tych zaciętych ataków niemieckich jest wyspa Glaudau.

„Mosk. Wied." donoszą o nowych pociskach, używanych przez artyleryę niemiecką i austryacką, których działanie jest straszliwe, gorsze od wszystkiego, co do tej pory widziano.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 22 bm.:

W odcinku Rygi nad Dźwiną między Ogierem a Prokstinghof nieprzyjacielska eskadra lotnicza mimo ognia artyleryi przeleciała nad naszemi stanowiskami. Koło Dukkern w odcinku Jakobstadt walka artyleryi wszelkiego kalibru. Na stanowisku koło Dyneburga walka o lej miny koło Iłłukszty trwała dalej przy wsparciu ze strony artyleryi. Oddziały naszych pułków kaukazkich dokonały skutecznego wywiadu na północny zachód od jeziora Swenten. Odcięły one posterunek niemiecki w sile 150 ludzi i 2 oficerów, zniszczyły ten oddział i zburzyły rowy, wyparłszy przy udziale artyleryi nadciągające posiłki, cofnęły się na swoje stanowiska, wzięły jeńców do niewoli i zdobyły karabiny. W okolicy Smorgoni jeden z naszych oddziałów zniszczył zasieki druciane nieprzyjaciela i wtargnął do rowów, część załogi wycięta, reszta uciekła.

Nad górną Strypą nieprzyjaciel próbował zbliżyć się do naszych rowów, ucierpiał wiele pod naszym ogniem artyleryi i piechoty i wyparty został kontratakiem na swoje stanowiska, poniósłszy wielkie straty i straciwszy jeńców. Na wieś Chmielówka, 20 klm. na północny wschód od Buczacza, samoloty nieprzyjacielskie rzuciły płonące płaty. Na północ od Bojan wysadziliśmy kilka min, które wybuchając, zniszczyły w znacznej rozległości stanowiska nieprzyjacielskie i zasypały je. Lej obsadziliśmy.

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń, 24 lutego.

„N. Fr. Presse" donosi: Wybitny publicysta i polityk rumuński Sturdza ogłasza w dzienniku „Euvantul" obszerny artykuł p. t. „Przeciw neutralności", w którym między innemi czytamy: „Jedni mówią: w żadnym wypadku nie należy iść z Rosyą, inni zaś: „w żadnym wypadku nie możemy iść z mocarstwami centralnemi". Słowa te nie są dyktowane patryotyzmem, ale namiętnością — oświadcza Sturdza. — My jednak oświadczamy: **„w żadnym wypadku nie możemy pozostać neutralnymi.** Wobec najwyższych interesów narodu nie powinny istnieć partye, lub prywatne dążenia. Jakież małe znaczenie w historyi narodu ma fakt, czy w danej chwili pan Filipescu, czy pan Carp, czy też pan Marghiloman, albo pan Jonescu miał racyę. Rozumiem ja i rozumiemy to wszyscy, że **kraj nasz, który wydał półtora miliarda lei na zbrojenia, nie może pozostać w swoich dotychczasowych granicach,** jeżeli nie chce wyjść z tej wojny osłabionym i zubożałym, z zawiedzionemi aspiracyami i ze zmniejszonym wpływem na zewnątrz. Nie wahamy się oświadczyć, że skoro szczęście wojenne rozstrzyga na korzyść mocarstw centralnych, nie możemy pozostać bezczynnie na jednem miejscu, **lecz musimy, chociażbyśmy mieli ponieść największe ofiary, zdobyć Besarabię.**

O przewóz amunicyi przez Szwecyę.

Sztokholm, 24 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Posłowie czwórporozumienia w Sztokholmie **wystąpili zbiorowo** wobec rządu szwedzkiego z propozycyą, **ażeby Szwecya zezwoliła na przewóz broni i amunicyi do Rosyi przez terytoryum szwedzkie.**

Rosya i Szwecya.

Wiedeń, 24 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą ze Sztokholmu: »Nowoje Wremia« twierdzi, że **prasa szwedzka omawia możliwość akcyi szwedzkiej, skierowanej przeciw Rosyi.** W Szwecyi — oświadcza »Now. Wremia« — niema już ani jednego człowieka, ani jednej partyi, któraby myślała o wojnie z Niemcami. Neutralność Szwecyi nie jest lojalna. Mimowoli nasuwa się tu porównanie z Włochami. Włochy także zajęły z początku stanowisko neutralne, wyczekujące.

Kwestya adryatycka rozwiązana.

Genewa, 24 lutego.

Organ Clemenceau'a »Homme enchaîné«, omawiając położenie w Albanii, zapytuje, czy wojska koalicyi, zgromadzone w Valonie, nie będą skazane na taką samą bezczynność, jak wojska koalicyi w Salonikach. **Dzisiaj po zajęciu Kavaji** przez wojska mocarstw centralnych zarówno **kwestya Adryatyku, jako też kwestya albańska została w zupełności rozwiązana.** Złudzeń w tym kierunku niema żadnych.

Sarrail u króla greckiego.

Ateny, 24 lutego.

Generał Sarrail, komendant wojsk koalicyjnych w Salonikach, miał u króla greckiego audyencyę, która trwała godzinę. Wobec przedstawiciela »Associated Press« oświadczył generał Sarrail, że wynikiem pomyślnym audyencyi **jest zachwycony.** Król grecki — jak twierdzi generał Sarrail — miał oświadczyć, że **armia grecka nigdy nie wystąpi przeciwko wojskom koalicyi.**

Niecierpliwość Francyi.

Genewa, 24 lutego.

Z Paryża donoszą: Hervé domaga się od koalicyi **podjęcia natychmiastowej ofenzywy z Salonik.** Naród francuski jest już bowiem zniecierpliwiony, gdyż przez to Rumunia nie chce się przyłączyć do koalicyi.

Atak lotników na kwaterę serbskiego następcy tronu.

Wiedeń, 24 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Lugano: „Gazetta di Venezia" donosi: Gdy tylko serbski następca ks. Aleksander przybył do Durazzo i zamieszkał w gmachu poselstwa serbskiego, pojawiły się natychmiast ponad miastem aeroplany austryackie, z których rzucono kilkanaście bomb. Wszystkie te bomby spadły w pobliżu gmachu poselstwa serbskiego, niszcząc doszczętnie sąsiednie domy. Ks. Aleksander, chroniąc się przed grożącem mu niebezpieczeństwem, przeniósł się do innego domu, ale i tu niebawem wyśledzili go lotnicy austryaccy. Ks. Aleksander wreszcie przeniósł się na okręt i odjechał na Korfu.

Gabinet koalicyjny w Rosyi.

Berlin, 24 lutego.

»Berl. Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: Wedle doniesień »Birż. Wiedomostiej« **blok postępowy Dumy państwowej żąda utworzenia** ministerstwa ogólnego zaufania, t. z. **gabinetu koalicyjnego,** na wzór gabinetu angielskiego.

Zmiany w ambasadzie angielskiej w Waszyngtonie.

Genewa, 24 lutego.

Jak donoszą z paryskich kół dyplomatycznych, ambasador angielski w Waszyngtonie, sir Cecil Spring-Rice ma być odwołany, a następcą jego będzie James Bryce. (Lord Bryce, liczący już 78 rok życia, był w Waszyngtonie ambasadorem w latach 1907—1912. Następcą jego został Rice. Lord Bryce, autor znakomitego dzieła o Stanach Zjednoczonych, jest znawcą stosunków amerykańskich. Przyp. red.)

Nowy turecki następca tronu.

Berlin, 24 lutego.

»Voss. Ztg.« donosi z Konstantynopola: Ks. Wahid Eddin został już oficyalnie uznany za następcę tronu tureckiego.

Według praw domowych rodziny panującej w Turcyi, tron turecki dziedziczy zawsze najstarszy członek domu cesarskiego. Ks. Wahid Eddin jest najmłodszym bratem panującego obecnie sułtana Mahometa V i liczy lat 55.

Zgon admirała von Pohla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lutego.

Dotychczasowy szef floty admirał von Pohl zmarł tutaj.

Pożar fabryki.

Opawa, 24 lutego.

Wczoraj wieczorem **wybuchnął w fabryce chemikaliów** w Komarowie pod Opawą **pożar, który szybko przybrał znaczne rozmiary.** Do godz. 10 wieczór pożar nie był jeszcze ugaszony. Jak się zdaje, **znaczna część fabryki zostanie obrócona w perzynę.**

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 24 lutego.

Poseł Simonyi interpelował, czy rząd czyni przygotowania by po ukończeniu wojny umożliwić **przejście do stosunków normalnych** bez trudności, z wykluczeniem wszelkich prawdopodobnych niebezpieczeństw gospodarczych i sanitarnych. Tisza odpowiedział, że chociaż w pełni podziela zapatrywania interpelanta, żeby już dziś starać się stworzyć warunki dla czasów pokojowych, to przecież nie widzi stanu rzeczy w czasie przejściowym w barwach tak czarnych, jak interpelant to przedstawia. **Dziś jednak znajdujemy się wśród wojny,** co prawda, dzięki Bogu, zwycięskiej, lecz **o jej końcu nic jeszcze powiedzieć nie można.** Dziś jest koniecznie, **by cały naród, rząd i społeczeństwo wszystkie siły swojeześrodkowały w rozwiązywaniu zadań wojennych.** Dlatego mówca **nie uważa za wskazane dziś rozpoczynać jakiejkolwiek akcyi, któraby zajmowała się zagadnieniami niestety niepewnej przyszłości** i odwracałaby uwagę społeczeństwa od wielkich zadań teraźniejszości.

Na interpelacyę co do terminu stawiania się do wojska 43 do 50 letnich pospolitaków, oświadczył bar. Hazay, że życzenie interpelanta nie może być wypełnione, natomiast wydano zarządzenie, by ci, którzy wnieśli podanie o zwolnienie, mogli zaczekać ze stawianiem się aż do chwili załatwienia ich podań.

Następne posiedzenie 28 bm.

Manifestacyjny pogrzeb oficera Legionów.

Z Radomia pisze nasz korespondent:

Miasto nasze było w sobotę 19 b. m. widownią niezwykłej manifestacyi. Z pod Żernik koło Konar, gdzie tak wsławiła się w ostatnich dniach maja z. r. I. Brygada Legionów, przewożono przez Radom zwłoki podporucznika Juliana Bagniewskiego, syna ziemi radomskiej i tutejszego obywatela ziemskiego, który w bitwie owej zginął śmiercią walecznych i w Żernikach dotąd spoczywał w mogile.

O godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele farnym nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział przedstawiciele: tutejszych c. k. władz austryackich, Komendy grupy Legionów polskich, Departamentu Wojskowego N. K. N. z Piotrkowa i nieprzeliczone rzesze publiczności miejscowej i z okolicy. Przy umajonym choiną katafalku pełnili straż honorową Legioniści. Po nabożeństwie wyniesiono trumnę bohatera z świątyni i złożono ją na skromny wóz chłopski, przystrojony w krzewy zieleni. Przemówił tu imieniem kolegów-oficerów Legionu kapitan Karasiewicz, poczem formować się zaczął pochód. Na czele postępowała orkiestra jednego z pułków austr., kompania honorowa c. i k. armii, oficerowie Legionów i Komendy obwodowej, reprezentanci Departamentu Wojskowego, Wydziału Narodowego i t. d. Wśród dźwięku pieśni żałobnych posuwał się ten orszak żałobny ul. Lubelską i Zgodną, na których płonęły krepą okryte latarnie, w stronę rogatki.

Tu kompania honorowa pożegnała na moście salwą zmarłego bohatera i wróciła do miasta, zaś kondukt posuwał się dalej ku krzyżowi powstańców, gdzie, po odśpiewaniu pieśni żałobnych przemówił b. poseł do Dumy Jan Wigura, poczem złożono na wóz wieńce od Komendy obwodowej, oficerów Leg. z Kozienic, Departamentu Wojskowego z Piotrkowa, P. P. S. i Wydziału Narodowego. Obrzucony kwieciem i barwnemi wstęgami wieńców wóz ze zwłokami bojownika, śp. Bagniewskiego, oddalał się coraz bardziej w stronę Stromca, gdzie spoczną na wieki w ukochanej ziemi rodzimej.

Manifestacya ta wywarła potężne na wszystkich wrażenie.

KRONIKA.

Kraków, 24 lutego.

Konferencya w sprawie budowli wodnych w Krakowie trwała przez cały dzień wczorajszy do godziny 8 wieczór. Dalszy ciąg konferencyi rozpoczął się dzisiaj o godzinie 10 rano i prawdopodobnie dzisiaj wieczór się zakończy. Przedmiotem obrad dzisiejszych jest sprawa budowy mostów na Wiśle, oraz budowa kolektorów kanałowych na prawym brzegu Wisły, tak ważnych dla asanizacyi Dębnik, Ludwinowa i zachodniej części Podgórza.

Sprzedaż chleba. Magistrat krakowski wydał dla wszystkich piekarzy i sklepikarzy rozporządzenie, iż nie wolno pozostawiać i gromadzić w sklepach zapasów chleba na zamówienie, tylko chleb ten należy sprzedawać publiczności w miarę jej zgłaszania się. Dotąd tak bywało, iż już o godzinie ósmej rano często nie można było dostać pieczywa, gdyż dany kupiec pochował je dla znajomych, stałych odbiorców i t. p., którzy w późniejszych godzinach pieczywo to w dowolnych ilościach odbierali.

Szczepienie przeciwko ospie w Krakowie. Magistrat krakowski wydał wczoraj ponowne przypomnienie, iż w dniu 10 marca b. r. kończy się w mieście publiczne bezpłatne szczepienie przeciwko ospie. Kto się do tego dnia nie da zaszczepić, ten nie otrzyma karty chlebowej oni innych dokumentów lub legitymacyj, nadto będzie wykluczony od targów miejskich.

Lokale, w których codziennie odbywa się szczepienie, są wymienione w ogłoszeniach.

Bezpłatne rozdawnictwo mleka dla niemowląt. Dzięki ofiarności nieznanego dobroczyńcy, który przeznaczył znaczniejszą sumę na bezpłatne rozdawnictwo mleka między najuboższe niemowlęta w pierwszych czterech miesiącach życia, bez względu na wyznanie, utworzyły się dwa komitety pań, które zajmą się tem rozdawnictwem.

Pierwszy komitet, złożony z pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i PP. Ekonomek, będzie wydawał mleko przy ulicy Warszawskiej L. 6. — Drugi komitet pań będzie wydawał mleko przy ulicy Krakowskiej L. 53 dla dzieci, mieszkających w dzielnicach: Stradom, Kazimierz i Podgórze.

Rozdawnictwo bezpłatne mleka rozpocznie się dnia 2 marca. Matki, które chcą korzystać z tego dobrodziejstwa, mają się zgłaszać w lokalach wymienionych komitetów codziennie do dnia 1 marca w godzinach między 3—5 po południu.

Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbyło w dniu 19 bm. walne zgromadzenie w Collegium Novum. Posiedzenie zagaił prezes prof. dr Jerzy hr Mycielski, wskazując w dłuższem przemówieniu na powagę i doniosłość chwili obecnej, malując — na tle zgrozy wojny i ofiar krwi — ruinę polskich ziem, zniszczenie skarbów narodowej kultury, dokumentów dziejowej przeszłości, pomników sztuki minionych pokoleń. To, o czem już wiemy, napełnia boleścią nasze serca; jednakowoż uczuciu musimy przeciwstawić myśl i czyn, które winny być skierowane ku ratowaniu tego, co jeszcze uratować można. Towarzystwo pełni swoje zadanie, służąc tej idei w miarę sił i zasobów: od moralnego i materyalnego poparcia całego społeczeństwa zawisła wydatność jego pracy w dobie dzisiejszej. Dając wyraz nadziei, że żyjący zrozumieją swój obowiązek, złożył prezes hołd zasługom zmarłych członków Towarzystwa „poświęcając gorące wspomnienie ś. p. prof. drowi Leonowi Maciejowi Jakubowskiemu, Władysławowi hr Branickiemu, Janowi hr Tarnowskiemu i niezapomnianemu członkowi założycielowi Towarzystwa drowi Adolfowi Sternschussowi, który znalazł pełną chwały śmierć w szeregach bohaterskich Legionów.

Następnie prezes złożył sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa w latach 1914 i 1915. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania kasowego obszerną dyskusyę wywołał wniosek p. H. d'Abancourt, aby Towarzystwo zajęło się ochroną zabytków ruchomych, wywożonych poza granice Polski w wielkiej liczbie. Należałoby również obmyśleć środki zapobiegawcze przeciw niemoralnemu handlowi przedmiotami sztuki wewnątrz kraju, zwłaszcza w prowincyach okupowanych.

Do nowego wydziału na rok 1916 wybrani zostali: Dr Adam Bogusz, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, dr Stefan Komornicki, dyr. dr Feliks Kopera, ks. Gerard Kowalski, Wacław Krzyżanowski, Franciszek Mączyński, prof. Jerzy hr Mycielski, Józef Onyszkiewicz, dr Julian Pagaczewski, doc. uniw. ks. Piotr Śledziewski, dr Maryan Stopowski, dr Tadeusz Szydłowski, dyr. Stanisław Till, dr W. Stanisław Turczyński, ks. dr Czesław Wądolny, Kazimierz Wyczyński. Członkami Komisyi kontrolującej zostali wybrani: dyr. Józef Strzyżowski i dyr. Gabryel Wędrychowski.

Z Towarzystwa filozoficznego. Jutro, w piątek, z cyklu odczytów, urządzanych przez tutejsze Towarzystwo filozoficzne pod ogólnym tytułem »Filozofia wojny«, odbędzie się odczyt ks. biskupa dra Wł. Bandurskiego na temat »Wojna a etyka«. — Następny odczyt wygłosi dnia 3 marca docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Antoni Peretiatkowicz na temat »Wojna a prawo«.

Z teatru miejskiego. »Synek admirała«, wyborna farsa z repertoaru paryskiego Vaudeville'u, graną będzie w przyszłą sobotę z p. Biegańskim w roli tytułowej. Żonę admirała gra p. Solska, która po dłuższej chorobie wróciła zupełnie do zdrowia. Admirała gra p. Jednowski. Inne role spoczywają w rękach pań: Zarzyckiej, Pytlińskiej, Słubickiej i Regiczówny, panów: Noskowskiego, Trzywdara, Żarskiego i innych.

W poniedziałkowem przedstawieniu dla dzieci weźmie udział doskonała tancerka p. Nina-Dolli w szeregu poematów tanecznych.

Sprostowanie. W odniesieniu do wczorajszej notatki kronikarskiej o zamierzonym zamachu samobójczym żony jednego z urzędników kolejowych otrzymujemy wiadomość, że nie zaszedł wówczas wypadek zamachu samobójczego, lecz tylko chodziło o zwykły atak sercowy, spowodowany stosunkami familijnemi. Jak dowiadujemy się, osoba, o którą w danym wypadku chodzi, cierpi na wadę serca oddawna.

Dodatki drożyźniane dla kolejarzy. Z Wiednia donoszą: „Die Zeit" donosi, że wkrótce pojawi się rozporządzenie ministra kolejowego Forstera, które ureguluje ostatecznie dodatki drożyźniane dla kolejarzy w Austryi. Tymczasem dodatki te ustalone zostaną podług norm dla urzędników państwowych i w tej też wysokości zostaną wypłacone.

Z kraju.

Wadowice, 20 lutego. (Odczyt o chorobach zakaźnych). W tych dniach wygłosił lekarz wojskowy szpitala epidemicznego w Wadowicach, dr Paweł Kepler, odczyt o chorobach zakaźnych. Ze swadą i znajomością rzeczy przedstawił prelegent rozwój i wpływ chorobotwórczych bakteryj na organizm ludzki. Uwzględniając obecne stosunki, wywołane wypadkami wojennemi, wskazał sposoby walki z tym bezwzględnym wrogiem organizmu ludzkiego. Zakończył gorącym apelem do najszerszych warstw społeczeństwa, by celem uchronienia ludności naszego kraju przed skutkami chorób zakaźnych, nie zaniedbały poddać się ochronnemu szczepieniu. Wyniki teoretycznych wywodów dra Keplera zademonstrował plastycznie na ekranie dr Kresta. Obu prelegentów nagrodziła licznie zebrana publiczność gromkimi oklaskami. Dochód z odczytu wpłynął na cele Czerwonego krzyża. Byłoby wielce pożądaną rzeczą, by prelekcye na temat powyższy, obecnie tak aktualny, odbyły się we wszystkich miastach i miasteczkach galicyjskich.

Żółkiew. (Drożyzna światła elektrycznego. Uproszczenie poboru zasiłków wojskowych). Światło elektryczne, wytwarzane przez elektrownię miejską w Żółkwi szwankuje często i ulega zepsuciu. Za każdym silniejszym podmuchem wiatru lub opadem atmosferycznym elektryka tutejsza nieraz nawet zupełnie przestaje świecić.

Równolegle z temi usterkami idzie podwyższenie cen oświetlenia. W roku 1914 płacili konsumenci prywatni za światło elektryczne po 60 hal. za kilowatgodzinę, w roku 1915 cena podskoczyła już do 1 K a obecnie do kwoty 2 K. Od 1 marca b. r. uchwalił wprawdzie zarząd miasta „obniżyć" opłatę za światło na 1 K 50 hal. za każdą kilowatgodzinę, lecz i ta kwota jest jeszcze niemożliwie wysoka.

W biurze żółkiewskiej powiatowej komisyi zasiłkowej i w likwidaturze tych zasiłków zaprowadzono bardzo praktyczną nowość, polegającą na zbiorowem przeważnie zgłaszaniu należności interesentów przez wójtów i poborze zasiłków za pośrednictwem pełnomocników. Cała gmina, a także i po kilka gmin pobierają zasiłki przez pełnomocników, którzy przedkładają kasie po 100 do 200 kwitów do likwidatury. Strony otrzymują rychło swe należytości, nie potrzebując tracić czasu na wystawanie po biurach. Takie uproszczenie manipulacyi powinno być i gdzieindziej zaprowadzone.

Z Królestwa Polskiego.

Pogotowie mieszkaniowe w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą:

Staraniem sekcyi mieszkaniowej Komitetu obywatelskiego otwarto tu w niedzielę dnia 20 b. m. nową, bardzo pożyteczną instytucyę społeczną, mianowicie t. zw. »pogotowie mieszkaniowe«. Pogotowie mieszkaniowe ma na celu przygarnięcie chwilowo tych, których los pozbawił dachu nad głową. Bezdomny mieszkaniec ma tu zapewniony 10-dniowy pobyt. Nowa instytucya mieści się przy zbiegu ulic Nowo-wspólnej i Teodora na wprost klinik uniwersyteckich i urządzoną jest postępowo z uwzględnieniem przepisów hygieny. Każdy gość pogotowia przed wstąpieniem w progi instytucyi odbywa kąpiel, otrzymuje na czas pobytu czystą koszulę i szlafrok, a ubranie jego podlega dezynfekcyi.

Podczas ceremonii poświęcenia nowego przytułku przemawiał przewodniczący sekcyi mieszkaniowej, redaktor Konrad Olchowicz.

Trybunały cywilne w Królestwie Pol. „Gazeta Radomska" donosi: Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż niebawem mają być na obszarach Królestwa, przez wojska austryacko-węgierskie okupowanych, zaprowadzone w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie trybunały cywilne z atrybucyą na obszar całych b. gubernij, Lubelskiej, Radomskiej, Kieleckiej i Piotrkowskiej b. sądów okręgowych.

Jak wiadomo, obecnie funkcye te spełniają wydziały cywilne, przydzielone do wojskowego sądu Komend Obwodowych, czynnych w każdym powiecie (obecnie Obwodzie), z atrybucyą jednocześnie b. sądów okręgowych, gminnych i sędziów poko-

ju. A zatem, obecnie jest tyle sądów okręgowych, ile jest komend obwodowych.

Ustanowienie Trybunałów Cywilnych z atrybucyą poprzednią, co do materyi spraw i terytoryalności, skupi życie prawne b. gubernij z powrotem: w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie, czyli w tych ośrodkach, gdzie mieszczą się wydziały hipoteczne gubernialne, gdzie mieszkają adwokaci przysięgli i gdzie ludność z dawien dawna przyzwyczaiła się do załatwiania wszelkich swoich interesów.

Dotąd w Radomiu dotkliwie daje się odczuwać brak uruchomienia hipoteki gubernialnej i powiatowej. W innych miastach dawno to już nastąpiło.

W marcu mają być w Radomiu uruchomione dwa sądy gminne z atrybucyą b. sądów pokoju.

Stosunki handlowe Niemiec z Królestwem Polskiem. Utworzone z inicyatywy administracyi cywilnej w Królestwie biuro niemieckich Izb handlowych dla popierania ruchu handlowego pomiędzy Królestwem a Niemcami, rozwinęło, jak donoszą pisma, żywą działalność w kierunku wyszukiwania odpowiednich agentów, któryby zastępowali w Królestwie przedsiębiorstwa niemieckie. Do związku przystąpiło 70 Izb handlowych ze wszystkich stron Niemiec. Władze ułatwiają organizacyi tej pracę na wszelki sposób.

„D. W. Ztg" pisze o zebraniu, które odbyło się w Berlinie z udziałem kupców i fabrykantów niemieckich, przeważnie członków „Handlowego związku traktatowego" i „Stowarzyszenia niemieckich fabrykantów i ekspedytorów dla handlu z Rosyą". Przewodniczący zebrania, dyr. S t e r n, zdał sprawozdanie z działalności tych stowarzyszeń co do stosunków handlowych z Rosyą. Następnie p. Robert S k u t e z k y, „osadzony w Warszawie, jako mąż zaufania", w obszernym wykładzie zobrazował położenie gospodarcze w okupowanej Polsce, dotychczasowy rozwój stosunków handlowych Niemiec z Polską oraz wyliczył te artykuły, które mogą liczyć na zbyt w Polsce. W dalszym ciągu delegat „urzędowego biura handlowego niemieckich Izb handlowych w Warszawie, p. M i c h a l s k i, przedstawił doświadczenia, osiągnięte przez to biuro w ciągu trzymiesięcznego jego istnienia.

Wywiązała się ożywiona dyskusya, przyczem wyjaśniono kwestye następujące: widoki na odebranie należności w Polsce, kurs rubla, znaczenie granicy celnej między okupacyami niemiecką i austryacką, ogólna opinia społeczeństwa polskiego w sprawach gospodarczych, w stosunku do Niemców, położenie finansowe fabrykantów łódzkich, rozwój stosunków handlowych między Rosyą i Szwecyą i wreszcie organizacye i taktyka urzędowego biura handlowego w Warszawie.

Jak wyświetlono, te wszystkie kwestye „D. W. Ztg" nie pisze. W zakończeniu zawiadomiono, iż wskutek licznych skarg rząd niemiecki ma podjąć r e w i z y ę u s t a w y c e l n e j na terytoryum Polski.

Pogrzeb zasłużonego księgarza. Z Warszawy donoszą: W sobotę 19 b. m. odbył się tu przy licznym udziale przedstawicieli świata księgarskiego, literackiego i handlowego, pogrzeb ś. p. Michała A r c t a. Po odprawieniu modłów żałobnych w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie pastor Semadeni wygłosił mowę żałobną przy trumnie, podnosząc zasługi zmarłego około popularyzacyi wiedzy i literatury. Artyści opery odśpiewali pieśni żałobne, poczem kondukt ruszył na cmentarz. W pobliżu Powązek trumnę wzięli na barki współpracownicy firmy. Nad grobem przemówił imieniem „Związku księgarzy polskich" p. Józef Wolff. Na trumnie złożono wieńce od „Związku księgarzy" i od dzieci z ochrony wydawanego przez ś. p. Arcta „Mojego Pisemka".

Nauczanie żołnierzy niemieckich języka polskiego. Jak donosi „Deutsche Warschauer Zeitung" urządzono w t. zw. „ogniskach żołnierskich" (Soldatenheime) niemieckich kursy języka polskiego.

Ze świata.

Polacy w Rosyi. Według ostatnio przez rząd rosyjski sporządzonej statystyki przebywa obecnie tułaczów z ziem polskich między innemi: w gubernii Astrachańskiej 37.000, w Erywańskiej 120.000, w Jekaterynosławskiej 112.000, w Kałuskiej 30.000, w Mińskiej 50.000, w Penzeńskiej 20.000, w Połtawskiej 25.000, w Riazańskiej 15.000, w Samarskiej 52.000, w Smoleńskiej 25.000, w Jarosławskiej 10.000, w Karskim obwodzie 11.000, w Tambowskiej 14.000, w Twerskiej 10.000 i w Besarabskiej 9.000. Ogółem więc 535.000 polskich uchodźców wojennych musiało szukać schronienia w Rosyi, znosząc dotkliwe skutki wojny.

Zgon poety. W Lozannie zmarł 4 b. m. Eugeniusz Tyszka S i e k l u c k i, młody, uzdolniony poeta. W maju r. ub. wydał Sieklucki zbiór swych poezyj p. t. „Gwiazdy i ja".

Niemieckie rozporządzenie szkolne. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Frankfurtu nad Menem: Tutejsze władze szkolne wystosowały do wszystkich inspektorów szkolnych swego okręgu okólnik, w którym między innemi czytamy: W ostatnich czasach wyrażono z wielu stron wobec nauczycieli i w szkołach życzenie, aby ze względów wychowawczych starano się przez odpowiednie pouczenia przeciwdziałać szerzeniu nienawiści narodowościowej wśród młodzieży szkolnej i przygotować w ten sposób grunt dla przyszłego pogodzenia się narodów kulturalnych. Żądania te, które wynikły z poczucia braterstwa narodów i międzynarodowej paplaniny pokojowej, n i e m o g ą b y ć w s z k o l e a b s o l u t n i e u w z g l ę d n i a n e. Zadaniem szkoły jako takiej nie jest bynajmniej akcya w sprawie przyszłych stosunków międzynarodowych, zwłaszcza że wobec pokojowego usposobienia narodu niemieckiego niema niebezpieczeństwa, aby wśród młodzieży szerzyć się mogła nienawiść, groźna dla przyszłego pokoju. Zadaniem szkoły jest w pierwszym rzędzie starać się o to, aby nauki i doświadczenia, poczynione w obecnej wojnie, nie poszły w zapomnienie.

Masaryk pozbawiony honorowego obywatelstwa. Znany polityk czeski prof. dr Teodor M a s a r y k, który jak wiadomo wyjechał do Szwajcaryi przed wybuchem wojny, był przed paru laty zamianowany honorowym obywatelem Walazskiego Międzyrzecza na Morawach. W zeszłym tygodniu zebrała się Rada miejska w tem mieście i jednomyślnie uchwaliła pozbawić swojego byłego posła honorowego obywatelstwa.

Chorwaccy nauczyciele w Belgradzie. Pisma niemieckie donoszą, iż udzielanie nauki w otwartych niedawno przez austryackie okupacyjne władze wojskowe szkołach serbskich w Belgradzie powierzono nauczycielom chorwackim, których z tego powodu uwolniono od służby wojskowej.

Pismo perskie w Berlinie. Ukazał się niedawno w Berlinie miesięcznik perski „Kavey", wydawany przez nacyonalistów perskich. Zadaniem pisma jest budzić wśród Persów w kraju i zagranicą świadomość, że przyszła chwila, w której Persya może odzyskać swą niepodległość, którą podkopali przybysze rosyjscy i angielscy. „Kavey" jest pismem, nazwanem podług imienia narodowego bohatera perskiego. W artykułach pismo wzywa do łączności z Turcyą i państwami centralnemi.

Wylewy we Francyi. Z Genewy telegrafują: W Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wzbierania Marny i Sekwany. Koło Pont Royal woda w Sekwanie podniosła się o 5 metrów ponad zwykły poziom. Mnóstwo mieszkań położonych nad Sekwaną opróżniono. Cała okolica Troyes a Dijon zalana. Wiele bydła zginęło.

Przeniesienie. Radca sądu c. i k. komendy obwodowej w Radomiu, p. Edward L o r e n t z, przeniesiony został na takież stanowisko do Lublina.

Repertoar teatru miejskiego
im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Nie trzeba się zarzekać".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek dnia 24 lutego: »Mąż z grzeczności«. Wystep p. A. Zimaier.

Uregulowanie handlu jajami.

„Wiener Zeitung" z 22 bm. ogłasza rozporządzenie ministeryalne, regulujące handel jajami. Rozporządzenie to, wchodzące w życie z dniem 1 marca br. zawiera następujące postanowienia:

Transporty jaj. importowanych do Austryi, przejmuje centrala zakupów, legitymowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych („Miles"). Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi *interesowanemi ministerstwami wyda szczegółowe* przepisy co do przejmowania towaru przez centralę zakupów. Co się tyczy transportów jaj, przewożonych tylko przez Austryę, a które z powodu zmiany dyspozycyi w Austryi zostały wyładowane, obowiązuje postanowienie zawarte w pierwszem zdaniu pierwszego paragrafu.

Do wysłania transportu jaj z danego terytoryum p o t r z e b n e m j e s t p o z w o l e n i e d o t y c z ą c e j w ł a d z y k r a j o w e j. Przedsiębiorstwa kolejowe i przedsiębiorstwa żeglugi mogą tylko wtedy przyjmować transporty jaj do przewiezienia, gdy fracht dla każdej przesyłki zaopatrzony jest w pozwolenie transportu, wystawione przez dotyczącą władzę krajową, na przepisanym formularzu. Te pozwolenia mają być oddane na stacyach odbiorczych.

Zakupywanie jaj w poszczególnych miejscowościach i u poszczególnych osób na rachunek firm, mających siedzibę poza zakresem działania dotyczącej władzy krajowej, w której okręgu skupywanie jaj się odbywa, jest dozwolone tylko na mocy osobnego pisemnego pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przekraczanie przepisów tego rozporządzenia karane będzie przez władze polityczne pierwszej instancyi grzywną do 5000 K, względnie aresztem do 6 miesięcy.

Jaja, które wbrew postanowieniu, zawartemu w paragrafie pierwszym zostały oddane do przewiezienia, dalej jaja, które wbrew pierwszemu postanowieniu pierwszemu paragrafu trzeciego zostały wysłane, oraz jaja, które zakupione zostały wbrew przepisom paragrafu czwartego, mogą być przez władze polityczne zajęte i oddane ludności.

Rozporządzenie ministerstwa w sprawie zakupu jaj powierza „Milesowi" kontrolę całego importu jaj, co będzie wywierać decydujący wpływ na kształtowanie się cen. Paragraf pierwszy rozporządzenia oświadcza, że wszystkie jaja importowane do Austryi mają być przejęte przez „Milesa", a zatem pod rozporządzenie to podpadają jaja, importowane z Węgier, dalej z Królestwa Polskiego i z Serbii. „Milesowi" pozostawiono przy tem swobodę przejęcia danego transportu lub odrzucenia go, co wynika ze zdania, zawartego w rozporządzeniu, że każdy transport należy przedłożyć „Milesowi". A zatem, jeżeli w danym kraju monarchii da się odczuwać brak jaj, „Miles" transportów pochodzących z tego kraju przyjmować nie będzie, co więcej skieruje tam część zakupionych transportów. Kształtowanie się cen jaj pozostawione będzie w zasadzie rynkom zbytu, „Miles" jednak będzie miała możność wywierania wielkiego wpływu.

Administracya Litwy.

Urządzenie stosunków prawno-państwowych na Litwie i w Kurlandyi różni się zasadniczo od ustroju administracyjnego, jaki rząd niemiecki wprowadził w Królestwie Polskiem na terenie swej okupacyi.

Litwa, leżąca jeszcze w obrębie ściślejszego terenu wojennego, nie posiada zarządu cywilnego lecz podlega inspekcyi etapowej (Etappeninspection) i w tym charakterze ma ustrój tymczasowy wojskowy. Najwyższa władza wykonawcza spoczywa w rękach marszałka polnego Hindenburga, który razem z tajnym radcą Ludendorffem i generalnym kwatermistrzem Eisenhart-Rothe rozstrzyga wszystkie sprawy w ostatniej instancyi. Zajęty kraj podzielony został na następujące okręgi: Kurlandya, Litwa (dawna gubernia kowieńska), Wilno, Suwałki, Grodno i Białystok. Na czele każdego okręgu stoi naczelnik (Kreishauptmann), obok którego sędzia pokoju sprawuje władzę wojskową. — W miastach urzędują burmistrze, powołani z Niemiec; po wsiach pozostawiono prawie wszędzie dawnych wójtów i sołtysów. Okręg dzieli się na powiaty, które rozgraniczono według rosyjskiego schematu.

O stanie dzisiejszym Litwy pod względem ludnościowym ciekawe szczegóły przytacza urzędowy niemiecki organ »Tilsiter Ztg.«:

Ludność obszaru Litwy okupowanej, licząca przed wojną blizko półtora miliona, jest obecnie ogromnie przerzedzona. Rosyanie uciekli, wielu Polaków, Litwinów i żydów również wyjechało dobrowolnie lub pod przymusem rosyjskich władz wojskowych. Władze niemieckie przygotowują już spis meszkańców pozostałych, ponadto wykaz inwentarza, zapasów i maszyn. Wielkiem utrudnieniem w tej akcyi jest powszechny analfabetyzm i brak ludności oświeconej po wsiach litewskich. Najbardziej rozgarnięte i energiczne jednostki we wsi, nieraz nawet niepiśmienne, sprawują funkcye prowizorycznych urzędników i spełniają polecenia władzy okupacyjnej. Pozatem księża katoliccy ogłaszają z ambony najważniejsze rozporządzenia.

Okręg litewski obejmuje na przestrzeni 34.000 kil. kw. dawną kowieńską gubernię. Siedzibą zarządu jest Tylża, gdyż Szawle są spalone, a Kowno, jako twierdza, podlega wyłącznie władzy wojskowej. Naczelnikiem okręgu jest *ks. Isenburg. Okupacya zastała kraj w stanie* opłakanym. Wszyscy urzędnicy rosyjscy i nauczyciele uciekli. Szkoły były zamknięte, część ludności uszła, sprzęt zboża trzeba było przeprowadzić przy pomocy wojska. Zorganizowanie szkolnictwa nie poszło łatwo. Z początku sprowadzano nauczycieli Litwinów z Prus Wschodnich, którzy jednak, jako protestanci, nie znaleźli zaufania wśród gorąco katolickich Zmudzinów. Zastąpiono ich przez żołnierzy i podoficerów, znających cokolwiek język litewski. — Wszystkie podręczniki trzeba było sprowadzać z Prus. W miastach szkoły, przeznaczone dla żydów, są wyłącznie niemieckie. — Ogłoszenia urzędowe pojawiają się w języku niemieckim i litewskim. Na żądanie ludności rząd nie będzie się sprzeciwiał wprowadzeniu języka polskiego do szkół w osadach z ludnością polską.

Okręg suwalski (10.000 kil. kw.) obejmuje większą część dawnej gubernii suwalskiej. — Administracya i szkolnictwo opierają się na tychsamych podstawach, co w gubernii wileńskiej. Okręgi Grodno i Białystok obejmują wymienione miasta z najbliższą okolicą. — Język polski jest tam w szkolnictwie szerzej uwzględniony, niż we właściwej Litwie. Co do sądownictwa, wymiar sprawiedliwości opiera się na »Swodzie zakonów« i na rosyjskim kodeksie karnym z roku 1903. Językiem urzędowym jest niemiecki. Szkoły są zorganizowane o ile możności na podstawie wyznaniowej; wykład początkowy odbywa się w języku ojczystym uczniów, przyczem za język ojczysty żydów uważa się niemiecki. — W szkołach mieszanych uczą się dzieci po niemiecku i po polsku względnie po litewsku. Koszta administracyi pokrywają podatki pobierane według dawnego systemu, cła i monopole.

Niewielka ilość urzędników niemieckich ma tu pracę znaczną, zwłaszcza, że musi się dopiero zaznajamiać z obcymi stosunkami. — Lud litewski jest jednak pokorny i nie było dotąd wypadku czynnego oporu. Na czele powiatów (Kreise) stoi »naczelnik (Kreishauptmann), mający do pomocy sekretarza, rachmistrza, kilku ordynansów i kilkunastu ziemskich żandarmów (Landgendarm), z których właściwym żandarmem jest tylko starszy wachmistrz — reszta to zwykli landszturmiści, spełniający zupełnie poprawnie swą służbę. Rozległe powiaty (Kreise) podzielone są na mniejsze okręgi administracyjne (Amtbezirke), na których czele stoi albo ktoś z ludności miejscowej albo w braku odpowiedniego kandydata — żołnierz niemiecki z landszturmu. Sprawy dotyczące żywności, ochrony sanitarnej i opieki nad ubogimi w tych okręgach załatwiają władze powiatowe.

Najwięcej uwagi poświęciły władze okupacyjne kwestyom gospodarczym. Przyjęto dawny rosyjski podział kraju na 5 inspekcyj gospodarczych, podległych centralnej Komisyi gospodarczej. — Wszystkie stanowiska w tych urzędach obsadzono garnizonowymi oficerami, którzy trudnili się przed wojną rolnictwem. Podwładni podoficerowie i żołnierze rekrutują się również z zawodowych rolników. Ten personal zajął się zebraniem zboża, napotykając stale na wielkie trudności, gdyż większość opuszczonych majątków donacyjnych i gospodarstw, należących do Banku włościańskiego, uległa wielkiemu zniszczeniu w czasie walk i odwrotu Rosyan. — Trudnościom zaradzono częściowo, sprowadzając potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze z Niemiec. Przy uprawie roli na wiosenne zasiewy musiano przewyciężać miejscowe przeszkody i tradycye gospodarki trzypolowej, rozrzucenie włościańskich siedzib po odległych futorach, oraz niechęć miejscowej ludności. Ostatecznie — jak twierdzi »Tilsiter Ztg. — dokonano tyle, że ludność ma zapewnione przeżywienie się do przyszłych żniw, oraz stosowny zapas na zasiew. W miastach jednak wprowadzono już karty chlebowe i znaczki na mięso.

Olbrzymie lasy litewskie powierzono siedmiu leśnym inspekcyom, w których służą niezdolni do służby wojskowej niemieccy leśniczy. — Stosunkowo najmniej poświęcono uwagi przemysłowi, który był na Ltwie słabo bardzo rozwiniętym. Drobny handel żydowski wskutek ewakuacyi większości żydów z miasteczek — ledwie wegetuje.

W stosunkach kościelnych i wyznaniowych nie nastąpiły żadne zmiany. Wszyscy popi, z wyjątkiem trzech, uciekli. Księży Litwinów pozostało sporo. Oni to spełniają głównie rolę pośredników między władzami okupacyjnemi a ludem, komunikując mu rozporządzenia i obwieszczenia.

W kierunku budowy dróg i innych środków komunikacyi robi się wiele przedewszystkiem ze względów strategicznych. — Te względy rozstrzygają też głównie w akcyi sanitarnej, w budowie baraków izolacyjnych i t. p. Brak lekarzy daje się dotkliwie we znaki.

W dziedzinie stowarzyszeń gospodarczych i spółek panuje zupełny chaos. »Tilsiter Ztg.« kończy swe sprawozdanie znamienną uwagą, że o ile charakter samego kraju nastręcza wiele trudności nowym władzom, o tyle stosunek do ludności układa się bardzo łatwo w porównaniu do stosunku z ludnością Królestwa Polskiego.

Położenie w Grecyi.

„Berliner Tageblatt" przynosi z Aten następującą korespondencyę telegraficzną, która daje treściwy obraz życia w stolicy Grecyi:

Ateny są spokojne. Wobec rozlicznych pogłosek, jakoby dla obcych podróż po Grecyi groziła rozmaitemi niebezpieczeństwami, jesteśmy zdumieni bezpieczeństwem i spokojem, które panują na ziemi greckiej. — Pod opieką małej eskorty, którą władze greckie dały do mojego rozporządzenia na wszelki wypadek, dostałem się za pomocą greckiego samochodu wojskowego po dziesięciogodzinnej jeździe z miejscowości Sorowicz, gdzie jest stacya kolei salonickiej do Laryssy. Przez całą drogę nigdzie nie spostrzegłem oznak niepewności.

Stąd po jednodniowej podróży koleją przybywamy do Aten. Księgi meldunkowe hotelów w stolicy zapełnione są prawie wyłącznie nazwiskami obywateli państw koalicyi. W hotelach roi się od szpiegów i agentów tajnych, a poseł angielski, grożąc wygłodzeniem, codziennie popełnia wymuszenia na rządzie greckim. Poseł ów i komisya angielska, mająca siedzibę na wyspie Malcie, rozporządzają samoistnie dowozem wszystkich artykułów do Grecyi. Ta instancya wydziela Grecyi tygodniowe porcye, a gdy nastąpi przerwa, kraj pozostaje przeważnie bez żywności.

Tylko kupcy, znani z przyjaznego usposobienia dla koalicyi, otrzymują od posła angielskiego pisemne zezwolenie na przywóz zboża, cukru, nafty, węgla. Za pomocą gróźb wymuszają Anglicy ceny, o wiele wyższe od cen maksymalnych, wyznaczonych przez rząd grecki. — Z męską rezygnacyą, jak się wyraził prezydent gabinetu Skuludis w Izbie deputowanych, znosi naród grecki te upokorzenia i zamachy na jego niezawisłość, gdyż szkody, wynikłe z innej polityki neutralnej, byłyby jeszcze większe.

To przekonanie Greków trzeba uwzględnić, gdyż zbliżenie się Grecyi do mocarstw centralnych utrudniłoby ogromnie aprowizacyę kraju skutkiem blokady angielskiej. Mimo to opinia publiczna zasadniczo nie sprzeciwia się temu zbliżeniu, jak to było jeszcze do niedawna, a sprawiły to doświadczenia i gwałty, doznane od koalicyi, na którą obecnie Grecy są do żywego oburzeni.

Cała armia stoi po stronie króla, odznaczającego się niewzruszoną wolą. Militarne zamachy z zewnątrz na wzór Salonik są — jak się zdaje — obecnie wykluczone. Również nieprawdopodobnym jest zamach wewnętrzny. — Wielu stronników Venizelosa opuściłoby raczej swojego przywódcę, a nie wystąpiłoby przeciwko królowi. Należy podnieść, że król zawsze występuje publicznie, podobnie jak królowa i książęta. Dnia 15 b. m. król z rodziną był obecny na festynie dla dzieci.

Od zamachów powstrzymuje koalicyę myśl, że każdy gwałt usuwałby grunt z pod jej stóp, silniej niż gwałt salonicki. — Angielskie okręty wojenne zawijają często na kilka godzin do Pireusu, Patras i Koryntu, ale nigdy nie przyszło w Faleronie do skutku lądowanie, o którem donoszono w styczniu. Wzburzenie pośród ludności w Atenach powstało wtedy z tego powodu, że na ląd wysiadł oficer angielski w towarzystwie marynarza, ażeby wysłać listy.

Osią położenia politycznego jest oczekiwana ofenzywa wojsk austro-węgierskich, niemieckich i bułgarskich przeciwko Salonikom. Wszyscy z namiętną niecierpliwością oczekują tej ofenzywy, pozbywając się nawet nieufności do Bułgaryi, byle tylko nieproszeni goście wynieśli się z Salonik. Wszyscy tu wiedzą także, że nie wojska mocarstw centralnych i Bułgaryi, lecz anglo-francuskie mogłyby zburzyć Saloniki.

Kto posiada wyżyny pod Salonikami, może ostrzeliwać zatokę, pomijając miasto, natomiast — jak się obawiają Grecy — flota koalicyi w razie odwrotu wojsk anglo-francuskich ostrzeliwałaby Saloniki. Kierujące osobistości w Grecyi wierzą w ten odwrót. Mimo to Francuzi są widocznie pewni siebie i nie wiele troszczą się o linie odwrotowe, poprzestając na jednym i to lichym gościńcu. Wogóle mają oni tylko jedną linię, która, tak samo jak w grudniu ubiegłego roku, ciągnie się od Stavros nad zatoką Orfano, na południe od obu jezior, przez Lagandę i Balzes, następnie biegnie na północ od Topsinu wzdłuż Wardaru i ma tylko słabe straże pod Janicą i w okolicy Gidy, nie docierając atoli do Werii. Na zachód docierają oddziały wywiadowcze do Serres. Ogół wojsk koalicyi pod Salonikami wynosi 222.000 ludzi, z czego należy odliczyć 20.000 ubytku na zmarłych, pojmanych do niewoli i chorych, zaś 40.000 na tren, etapy i t. p., pozostaje więc około 160.000 walczących żołnierzy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osm[illegible]

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Jadwiga z Cerchów Ci[illegible]toniowa
wdowa po [illegible]

przeżywszy lat 47, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 23 lutego 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Długiej l. 37 wprost na cmentarz, nastąpi w piątek dnia 25 lutego o godz. 3 po południu. Na ten smutny obrzęd w ciężkim żalu pozostała matka, brat i córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w sobotę 26 b. m. o godz. 9 w kościele św. Floryana.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.